

Leszek Sykulski

"Potęga państw. Modele i zastosowania", Mirosław Sułek, Warszawa 2013 : [recenzja]

Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem nr 1 (3), 133-138

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. RECENZJE I POLEMIKI

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem” 2014, nr 1(3)

dr Leszek Sykulski

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

RECENZJA: MIROSŁAW SUŁEK, *POTĘGA PAŃSTW. MODELE I ZASTOSOWANIA*, WYDAWNICTWO RAMBLER, WARSZAWA 2013, SS. 380.

Najnowsza książka Mirosława Sułka, polskiego prekursora i niestrudzonego popularyzatora potęgotometrii, badacza posiadającego bogaty dorobek naukowy w zakresie stosowania metod ilościowych w badaniu stosunków międzynarodowych¹, stanowi niejako podsumowanie kilkunastoletnich badań Autora. Obszerna monografia przedstawia zarówno warstwę teoretyczną, jak i możliwe praktyczne zastosowania naukowej analizy potęgi państw.

Książka podzielona jest na dziewięć rozdziałów, które z kolei możnaby – umownie – posegregować na trzy części. Pierwsze trzy rozdziały zawierają wprowadzenie do terminologii naukowej, obrazują miejsce potęgotometrii w systemie nauk. Rozdziały czwarty, piąty i szósty poświęcone są prezentacji modeli teoretycznych, związanych z pomiarami potęgi, w tym metody własnej Mirosława Sułka. Ostatnie trzy rozdziały mają charakter praktyczny i przedstawiają zastosowanie potęgotometrii w modelowaniu międzynarodowego układu sił, projektowaniu strategii bezpieczeństwa i ocenie sprawności państwa przy wykorzystaniu syntetycznych miar potęgi.

Sama kompozycja pracy ma charakter spójny i poprawny metodologicznie. Celem Autora było z jednej strony ukazanie całej palety modeli potęgotometrycznych stosowanych na świecie, co się doskonale udało (w monografii znajdziemy modele zarówno z obszaru Europy, Rosji, Stanów Zjednoczonych, a nawet Iranu, Turcji czy Chin), a z drugiej strony wskazanie ich praktycznego zastosowania przez polityków i strategów. Stosowanie badań kwantytatywnych w naukach społecznych, analizujących sferę polityki i bezpieczeństwa, nie jest w Polsce zbyt częste, stąd recenzowana książka jest tym cenniejszym wkładem w rozwój polskiej nauki. Podobnie jak nastawienie na praktyczne zastosowanie badań naukowych.

¹ Zob. m.in. M. Sułek, *Badanie i pomiar potęgi państw – próba odpowiedzi na informacyjne potrzeby decydentów*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku (Księga jubileuszowa z okazji XXX-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW)*, Warszawa 2006; idem, *Modelowanie i pomiar potęgi w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe” 2003, nr 3-4; idem, *Metody i techniki badań stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2004; idem, *Paradygmat cyklu siły Charles’a F. Dorana a pozimnowojenny ład międzynarodowy*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005; idem, *Postrzeganie potęgi państw przez wybrane grupy eksperckie*, „Stosunki Międzynarodowe” 2007, nr 1-2; idem, *Podstawy potęgotomii i potęgotometrii*, Kielce 2001.

Szczególnie wart podkreślenia jest fakt powiązania przez M. Sułkę płaszczyzny teorii i praktyki, mimo faktu, że niestety w naszym kraju nie występuje zbyt duże zapotrzebowanie instytucjonalne na tego typu badania, co zresztą przyznaje sam Autor (s. 15). Trudno wyrokować, czy lekceważenie badań kwantytatywnych w budowaniu strategii bezpieczeństwa narodowego RP jest wyrazem niskiej świadomości strategicznej decydentów, czy też słabości rodzimych badań ilościowych w obszarze spraw międzynarodowych.

Mimo starannie skonstruowanej kompozycji książki, wątpliwości budzi sam krótki wstęp („Od autora”, s. 13-16), a konkretnie próba usytuowania przedstawionych wyników badań w ramach obszaru nauki. Znajdziemy tam niezrozumiałe stwierdzenie, iż badania nad potęgą są „przedmiotem zainteresowania przede wszystkim teorii stosunków międzynarodowych jako nauki o charakterze politologicznym” (s. 14). Zrównanie teorii stosunków międzynarodowych z dyscypliną naukową wydaje się nieuprawnione. Teorie związane z polityką międzynarodową same w sobie nie stanowią przecież osobnej nauki. W innym miejscu Autor pisze, że „praca całkowicie mieści się w obrębie nauki o stosunkach międzynarodowych” (s. 15). M. Sułek nagminnie w całej książce używa zamiennie pojęcia teoria i nauka. Pisze np. „traktując teorię stosunków międzynarodowych jako naukę pozytywną, chodzić będzie przede wszystkim o teorię polityki zagranicznej (międzynarodowej), będącą nauką normatywną” (s. 39).

Spory o to, czy „nauka o stosunkach międzynarodowych” ma charakter autonomicznej dyscypliny naukowej, czy też nie, są stałym elementem dyskursu naukowego w ramach nauk o polityce². Formalnie rzecz biorąc, „nauka o stosunkach międzynarodowych”, czy też „internacjologia”³ nie stanowi w Polsce osobnej dyscypliny naukowej⁴. Zupełnie niezrozumiałe jest tutaj także określenie „nauka o charakterze politologicznym” (s. 14). Mimo postępującej hybrydyzacji i interdyscyplinaryzacji nauk, różnica między naukami politycznymi, naukami o polityce, politologią i nauką o polityce jest na tyle znacząca, że warto stosować precyzyjny aparat pojęciowy i wprowadzać jasną konwencję terminologiczną⁵.

Interesująco przedstawia się wprowadzenie fundamentu prakseologicznego do badań nad potęgą w stosunkach międzynarodowych. Ta, pozostająca dziś nieco w cieniu dziedzina wiedzy, warta jest ze wszech miar przypomnienia, nie tylko ze względu na bogaty i cenny dorobek w tym obszarze polskich badaczy, na czele

² J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 27-29. Por. M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2006; J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003.

³ Por. R. Skarzyński, *Internacjologia jako dyscyplina naukowa*, <http://geopolityka.net/internacjologia-jako-dyscyplina-naukowa/>. [12.08.2014]

⁴ *Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych*, Dz.U. 2011 nr 179 poz. 1065.

⁵ Por. A. Wolff-Powęska, *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 7-16. Por. A. Antoszewski, A. Dumała, B. Krauz-Mozer, K. Radzik (red.), *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych*, Lublin 2008; R. Skarzyński, *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012.

z Tadeuszem Kotarbińskim⁶, ale także z uwagi na niegasnącą aktualność zasad sprawnego działania i ich popularność na Zachodzie (np. prace Ludwiga von Misesa). Autor dzieli naturę ludzkich działań w oparciu o podwójną, odmienną logikę, pisząc: „inne są zasady sprawnego działania we współpracy, inne w walce. Inne jest rozumienie nakładów i efektów oraz efektywności”, dokonując dalej podziału na trzy systemy działania: współpracę (grę o sumie dodatniej), walkę (grę o sumie ujemnej) i rywalizację (grę o sumie zerowej) (s. 23-25).

Tak sztywne, trójdziałowe ujęcie prakseologii nie koresponduje zbyt dobrze z osiągnięciami współczesnej teorii gier. Warto byłoby jednak podkreślić, za Thomasem Schellingiem, że zdecydowana większość realnych interakcji strategicznych w środowisku międzynarodowym ma charakter mieszany i zdecydowanie częściej mamy do czynienia z czystymi grami koordynacyjnymi i motywami mieszanymi. Czyste gry o sumie zerowej są rzadkością, jako wojny totalne, nastawione na całkowitą eksterminację przeciwnika⁷. Trudno zatem zgodzić się z Autorem, jakoby teoria stosunków międzynarodowych miała być „szczególnym przypadkiem teorii sterowania w systemie gry o sumie zerowej” (s. 39).

Gwoli ścisłości, należy sprostować, że Nagroda Nobla z ekonomii za osiągnięcia naukowe z zastosowaniem teorii gier została dotąd przyznana nie dwukrotnie, jak pisze Autor (s. 30), lecz pięciokrotnie. W 1978 r. otrzymał ją Herbert Simon, w 1994 r. – John Nash, Reinhard Selten i John Harsanyi, w 1996 r. – William Vickrey i James Mirrlees, w 2005 – Thomas C. Schelling i Robert J. Aumann w roku 2007 – Leonid Hurwicz, Eric S. Maskin i Roger B. Myerson⁸.

Zgodnie z badaniami Zbigniewa Lacha, obecnie na świecie mamy do czynienia z dwudziestoma ośmioma liczącymi się modelami potęgometrycznymi. Wśród najważniejszych czynników, uwzględnianych w tych badaniach, wymieniane są (liczba w nawiasie wskazuje, w ilu modelach uwzględniany jest dany czynnik): „1) ludność (23); 2) kierowanie/przywództwo (19); 3) zasoby naturalne (17); 4) cechy narodowe (16); 5) położenie geograficzne (16); 6) siła militarna (15); 7) wielkość terytorium państwa (13); 8) nauka i technologia (13); 9) typ państwa (13); 10) integralność narodowa/spójność (12); 11) relacje dyplomatyczne (11); 12) finanse/zasoby (11); 13) produkcja przemysłowa (9); 14) wzrost ekonomiczny (7); 15) ideologia (7); 16) handel międzynarodowy (7); 17) żywność/produkcja (7); 18) pozycja strategiczna/partnerstwo (7); 19) stabilność polityczna (7); 20) granice i sąsiedztwo (6); 21) ukształtowanie/topografia (6); 22) klimat (6); 23) wartość PKB (6); 24) media (5); 25) homogeniczność etniczna (3); 26) transport (3); 27) zdolności (możliwości) strategiczne (3)”⁹.

W swoim autorskim modelu Mirosław Sułek zdecydował się użyć wyłącznie trzech czynników: liczby ludności, wielkości terytorium i wartości PKB. Poniżej przytoczono kolejno model potęgi ogólnej (1) i model potęgi wojskowej autorstwa warszawskiego profesora.

⁶ Por. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1982.

⁷ Por. T. C. Schelling, *Strategia konfliktu*, Warszawa 2013, s. 87-89.

⁸ http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/. (11.09.2014).

⁹ Z. Lach, *Analiza poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego i potęgi państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 9, s. 40, p. 15.

$$P_d = D^{0,652} * L^{0,217} * p^{0,109}, (1)$$

$$P_{kz} = W^{0,652} * Z^{0,217} * p^{0,109}. (2)$$

Znaczenie:

P_d – potęga ogólna

P_{kz} – potęga wojskowa z wykorzystaniem liczby żołnierzy służby czynnej

D – produkt krajowy brutto

L – liczba ludności

p – powierzchnia terytorium

W – wydatki wojskowe

Moc wojskową (P_k) można też wyrazić w sposób nieco bardziej uproszczony zgodnie z formułą:

$$P_k = W^{0,652} * L^{0,217} * p^{0,109}, (3)$$

gdzie:

P_k – moc wojskowa (przybliżona)¹⁰.

Na pozór elegancka prostota modelu, zawierająca się w trzech elementach z trzema wykładnikami potęgi (przynajmy, określonymi dość arbitralnie przez Autora), wydaje się zbyt słabo korespondować z rzeczywistością geopolityczną i tym samym posiada ograniczone zastosowanie praktyczne. Warto zwrócić uwagę, że na potęgę składają się nie tylko czynniki materialne (m.in. terytorium, ludność, zasoby naturalne), czynniki niematerialne (np. kultura, religia, morale społeczeństwa), ale także, co bardzo istotne z punktu widzenia geopolitycznego, stan otoczenia państwa, stopień jego konfliktowości ze środowiskiem zewnętrznym i stopień zapalności wewnątrz. Jednostki polityczne nigdy nie funkcjonują w próżni i dopiero stopień ich współpracy/konfliktu oraz relacje sił z otoczeniem pozwalają na bardziej obiektywne oszacowanie realnego stopnia potęgi.

Pomiar zdolności danego państwa do rozwiązywania konfliktów w interakcji ze środowiskiem zewnętrznym wyłącznie przy użyciu modelu M. Sułka byłby skazany na niepowodzenie. Za przykład weźmy Ukrainę, której potęga ogólna, obliczona przy użyciu modelu M. Sułka za 2013 r. daje jej pozycję nr 42 w rankingu potęg światowych¹¹. Porównując to z pozycją 68. Białorusi i rozpoczętą *de facto* w 2013 r. dezintegracją państwa ukraińskiego, każe poddać w wątpliwość praktyczne aspekty zastosowania modelu autora „Potęgi państw” w realnych decyzjach politycznych. Ponadto przestrzeń przestrzeni nierówna. Inne znaczenie geopolityczne ma obszar Syberii, inne Sahary. Inną wartość terytorium ma Ukraina, która klasyfikowana jest jako stworzeń geopolityczny (Z. Brzeziński), a inną Angola.

Zastosowanie modelu Mirosława Sułka do pomiaru potęgi państw za rok 2013 daje zaskakujące rezultaty. Chyba najbardziej zdumiewającym wynikiem jest

¹⁰ Cyt. za: M. Sułek, *Metodyka analizy geopolitycznej (na przykładzie potęgometrii)*, „Przełęcz Geopolityczny:” 2011, t. 3, s. 15. W recenzowanej książce na s. 179.

¹¹ <http://geopolityka.org/potegi-panstw>. (08.11.2014)

sklasyfikowanie Izraela, regionalnego mocarstwa wojskowego, posiadającego broń jądrową, dopiero na pozycji 51., podczas gdy np. jeden z najbiedniejszych i najbardziej zapóźnionych technologicznie krajów świata – Bangladesz – otrzymał pozycję 44. (*sic!*). Według modelu M. Sułka, większą potęgą niż Izrael dysponują także takie „mocarstwa” jak ogarnięty wojną domową Irak (41), czy Angola (48), z gospodarką zdewastowaną ćwierćwieczem wojny domowej.

Z geopolitycznego punktu widzenia trudne do zrozumienia jest także niższe sklasyfikowanie Pakistanu (27), należącego również do klubu atomowego i leżącego w jedynym z najbardziej obecnie kluczowych geostrategicznie regionów świata, od np. Kolumbii (23). Powyższe zestawienia stawiają istotne pytanie o użyteczność tego modelu, zwłaszcza w kontekście, postulowanego przez Autora, budowania „informacyjnych podstaw polityki i strategii jednostek politycznych” (s. 13)¹².

Monografię Mirosława Sułka cechuje podejście tradycjonalistyczne. Poświęcona jest wyłącznie pomiarowi potęgi państw, bez żadnego wskazania na wzrastające znaczenie podmiotów pozapaństwowych w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Autor definiuje teorię walki głównie jako „sztukę wojenną” lub „sztukę walki zbrojnej” (s. 35-36), co wydaje się już dzisiaj anachronizmem, by wspomnieć choćby o szeroko rozwijanych na świecie koncepcjach wojen informacyjnych. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem M. Sułka, który powtarza za R. Aronem, iż „podstawowe pojęcia stosunków międzynarodowych można wyprowadzić z alternatywy, jaką stanowi wybór pomiędzy pokojem a wojną” (s. 38-39). W światowych studiach strategicznych standardem jest już wyodrębnianie okresu „nie-pokoju” i „nie-wojny”, specyficznych form konfliktu definiowanych jako konflikty asymetryczne, czy wojny hybrydowe. W modelu potęgi wojskowej jednym z trzech najważniejszych czynników Autor przyjmuje liczbę żołnierzy, co zdaje się być już anachroniczne, zwłaszcza po operacji „Pustynna Burza” i coraz większym nasyceniu armii świata precyzyjną bronią raketową, samolotami bezałogowymi i wzrastającym znaczeniu sił i służb specjalnych we współczesnych konfliktach¹³.

Brak szerszego spojrzenia na zagadnienie potęgi i próba ograniczenia się wyłącznie do zgrabnej, ale statycznej formuły ilościowej w ramach jednego modelu trąci swoistą kwantofrenią. Szkoda, że Autor nie pokusił się o skonfrontowanie swojego modelu choćby z analizą wielozmienną potencjału zagrożeń kryzysowych państw i regionów świata autorstwa Zbigniewa Lacha¹⁴. Porównanie wskaźników obu badaczy wygląda bardzo ciekawie. I tak, jeśli przy użyciu modelu M. Sułka, Nigeria sklasyfikowana jest na wysokim 18. miejscu, to analizując za pomocą matrycy Z. Lacha wskaźnik ryzyka intensywności konfliktów w tym państwie, wyciągamy wnioski, że jest to jeden z najbardziej niestabilnych krajów Afryki i w związku z tym jego zdolność do narzucania swojej woli w najbliższym otoczeniu jest mocno

¹² Ibidem.

¹³ Por. C.S. Gray, *Strategy for chaos: revolutions in military affairs and the evidence of history*, London 2002; A. Bousquet, *Chaoplexix warfare or the future of military organization*, „International Affairs” 2008, vol. 84, no. 5, p. 915–929.

¹⁴ Z. Lach, *Potencjał zagrożeń kryzysowych państw i regionów świata*, Warszawa 2010.

ograniczona, a trudno mówić w ogóle o odgrywaniu większej roli poza Afryką¹⁵. I jak porównać to z 51. miejscem regionalnego mocarstwa, jakim jest bez wątpienia Izrael?

Osobne uwagi należy skierować pod adresem rozdziału szóstego, poświęconego modelom potęgi postrzeganej, a szczególnie podrozdziału 6.3, zawierającego prezentację badań własnych Autora w tym obszarze. M. Sułek przedstawił w nim wyniki badań sondażowych wśród „grup eksperckich”, które miały dostarczyć informacji o wyobrażeniach potęgi państw świata. Ta część książki jest chyba najbardziej kontrowersyjną pod względem metodycznym w całej książce. Obawiam się, że przykładając surowe kryteria naukowe badań z dziedziny socjologii lub psychologii, dość łatwo można by podważyć całą metodologię tego podrozdziału. Zupełnie nieprzekonywujące jest metodologiczne wyjaśnienie kryteriów doboru respondentów. Mirosław Sułek dokonał arbitralnej, subiektywnej oceny kogo uważa za eksperta w zakresie spraw międzynarodowych. Idąc taką drogą, zrównał wartość ekspercką oceny wyrażanej przez starszych oficerów Wojska Polskiego, uczestników kursu attachatów wojskowych ze studentami trzeciego roku stosunków międzynarodowych. O poziomie kompetencji miały decydować zaliczone „cztery godziny zajęć, poświęcone zagadnieniom rozumienia i pomiaru potęgi państw” (s. 208). Jak pisze Autor, „badani otrzymywali wykaz 40 państw z prośbą o ich uszeregowanie według kategorii potęgi”. Zupełnie niezrozumiałe są tutaj podstawy doboru takich, a nie innych krajów i ich zawężenie akurat do czterdziestu, a nie innej liczby.

Mimo wskazanych powyżej wątpliwości, monografia Mirosława Sułka jest bez wątpienia pasjonującą lekturą dla osób zainteresowanych zagadnieniem formułowania potęgi we współczesnym świecie. Stanowi interesującą podróż teoretyczno-praktyczną po klasycznie rozumianym systemie międzynarodowym, przyznającym dominującą rolę suwerennym państwom. Książkę profesora Uniwersytetu Warszawskiego można bez większych oporów polecić jako lekturę obowiązkową studentom stosunków międzynarodowych, politologii czy bezpieczeństwa narodowego, jako znakomite zapoznanie z aspektami badań kwantytatywnych w analizie bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo obszernej formy pracy, interesującej treści, będącej wynikiem erudycji Autora i wielu celnych spostrzeżeń, nie tylko nie zamyka ona badań w obszarze potęgotetrii, ale – miejmy nadzieję – dopiero je na dobre w naszym kraju rozpoczyna.

¹⁵ Ibidem, s. 213, 238.